EDWARD SOCZEWIŃSKI

ur. 1928; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Trybunał Koronny, stomatologia, lekarze, wspomnienia z dzieciństwa, gruźlica, bieda, apteka

Lekarze i choroby

W Trybunale była stomatologia. Jak miałem kłopoty z zębami, to ojciec mnie tam zaprowadził. Jakiś ząb mi się poruszał, to mi wyrwali ten ząb mleczny. Pamiętam, że na parterze. Wejście było chyba nawet z zewnątrz, z rynku. A kiedyś też ojciec zaprowadził mnie do lekarza, bo kolega rzucił we mnie kamieniem i rozciął mi głowę. Dosyć krwawiła. Przeciął mi jakoś naczynie krwionośne. Tak że miałem kołnierz zakrwawiony nawet. Ojciec mnie zaprowadził, to lekarz mi wystrzygł włosy, jakiś plaster mi nałożył, to się zagoiło.

Była gruźlica dosyć popularna. Ja specjalnie nie chorowałem. Wiem, tylko że jak miałem kilka lat, to wtedy miałem jakieś zapalenie. To było coś ciężkiego, ale lekarz Jakimiński mnie wyleczył. Ojciec miał problem, bo kiedyś się skaleczył pracując, gdzieś chyba w Radzyniu. Dostał zapalenia, jakiegoś zakażenia dłoni, było jakieś owrzodzenie, przecięli mu dłoń. Miał uszkodzoną prawą dłoń. Miał niedowład taki, że nie mógł na przykład dobrze zamknąć ręki. Taka była bieda, że ojciec później potrzebował jakiegoś zaświadczenia, żeby dostać dwadzieścia pięć procent niezdolności do pracy. Ale do szpitala poszedł piechotą do Radzynia. Nie miał pieniędzy na bilet kolejowy. Wtedy regularnie przygotowano leki w aptece, ze składników. Na Krakowskim Przedmieściu były apteki. Co najmniej dwie. Jedna była na rogu Świętoduskiej chyba. A druga była tutaj blisko, na przeciw wylotu ulicy Kapucyńskiej.

Data i miejsce nagrania	2008-10-06, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"